

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstraße Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Kornela.  
Jutro: Franciszka.  
Pojutrze: Józefa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 5 35 zach. 6 14.  
Jutro: » » 5 37 6 11.  
Pojutrze: » 5 39 6 09.

## Nowy kwartał się zbliża!

Zwracamy się do wszystkich naszych gazecie życzliwych rodaków, aby werbowali nam nowych abonentów i odnowili przedpłatę, gdyż nowy kwartał już się zbliża, a wieczory będą coraz dłuższe. Podczas tak długich wieczorów najlepszą jest rozrywką gazeta, gdyż podaje wiadomości ze świata i kraju, podnosi ducha polskiego i dopomaga do utrzymania się mowy naszej. Ilez to, Bracia Kochani, dobrego gazety działają, wiecie zapewne sami.

Gdyby naszych gazet polskich nie było, hakatyzm pruski dawnoby nad nami tryumfował, bo lud nasz nie miałby zkad czerpać wiedzy i oświaty narodowej, nie miałby kto bronić go przed pruską polityką antypolską, zmierzającą do niemczenia i złutrzeń naszych dzielnic polskich — i aniby się spostrzegł, jak wpadłby w sidła hakatystyczne, które na niego już dawno zastawiono. Gdyby nie nasze gazety polskie, kto wie, czy dziś świat cały wiedziałby o strasznym ucisku Polaków pod panowaniem pruskim, kto wie, czy wypadki takie, jak sprawa wozu Drzymały, doszłyby do uszu całego świata. Gdyby nie nasze gazety polskie, to Niemcy jeszcze bardziej by nas prześladowali, bo wiedzieliby, że nikt nie wystąpi stanowczo przeciw tym krzywdom i bezprawia należycie nie napiętnuje.

Jasną jest więc rzeczą, że gazety polskie nieustraszenie bronią naszych najdroższych skarbów narodowych, zachowują lud od popadnięcia w ustawioną sieć hakatystyczną i młodszą brać naszą wychowują na prawdziwych synów Ojczyzny naszej, Polski.

Wiedzą o tem wrogowie nasi bardzo dobrze i dla tego wszelkich używają sposobów, ażeby lud nasz odpędzić od czytania gazet polskich. Życzą oni nawet sobie, ażeby rząd pruski wydał taką ustawę, któraby zakazała wogóle wydawania gazet polskich. Niech oni tam życzą sobie, czego chcą, niech oni wykrzykują na gazety nasze, że im gardła popękają, my na to wcale nie zważamy i robimy swoje. Ze hakatystyci pruscy nie mogą patrzeć na to, jak lud polski czyta gazety nasze, o tem wiemy bardzo dobrze, bo oni chcieliby, ażeby lud nasz nie wiedział o tem, co się dzieje i żył w ciemności, gdyż wtedy łatwiej mogliby dojść do swych niecznych celów.

Rodacy! Pokażcie, że im więcej hakatystyci pruscy gazety polskie nienawidzą i prześladują je, tem twardziej Wy przy nich stać będziecie. W czasach dzisiejszych, tak ciężkich i trudnych, dla nas Polaków, nie powinno być ani jednego rodaka, któryby Gazety polskiej nie miał w ręku, któryby nie czytał »Gazety Olsztyńskiej«.

A więc przygotowujcie grosz na odnowienie przedpłaty i agitujcie też za gazetą naszą! »Gazeta Olsztyńska« kosztuje na kwartał na pocztach tylko 1 mr., z odnośzeniem w dom 1,24 mr.

## Polakożerstwo Wszechniemców.

Pod przewodnictwem znanego dr. Haasego z Lipska odbył się w niedzielę we Wiesbaden »dzień niemiecki«, na który zjechali się wszechniemcy nie tylko z Niemiec, lecz także z Austrii, Szwajcaryi i innych krajów. Zebranie ogólne poprzedziły zebrania zarządu, na których zajmowano się sprawą duńską w Szlezewigu, pobiciem Niemców w Tyrelu, oraz sprawą marokańską.

Najważniejsze sprawy omawiano na posiedzeniu ogólnem. W mowie programowej zaznaczył profesor dr. Haase, że idea wszechniemiecka coraz więcej się rozszerza. Można to było zauważyć podczas kongresu socjalistów w Sztutgardzie i kongresu katolickiego we Wyrzburgu. Ze idee wszechniemieckiej coraz bardziej biorą górę widać także po stanowisku jakie Niemcy zajmują w sprawie wywłaszczenia, za wprowadzeniem którego jest nie tylko »Ostmarkenverem«, ale widocznie także rząd.

Następnie mówiono o niemieźnieniu w Austrii, poczem nastąpił najważniejszy punkt sprawa polska. Referentem był profesor dr. Hoetzch z »akademii« poznańskiej. Wskazywał on na to, że najważniejszą w niej sprawą jest sprawa posiadania ziemi. Po spotrzebowaniu funduszu 3 i pół milionowego zachodzi pytanie, jak nadal postępować należy. Jeżeli państwo pruskie na wschodzie ziemi potrzebnej pod korzystnymi warunkami nie może otrzymać, to jest zmuszone ją sobie wzięść! Dla tego jest koniecznym, aby nowe prawo antypolskie dawało państwu możność wywłaszczenia. Dalej wykazywał hakatystyczno-wszechniemiecki pan profesor konieczność utworzenia osobnego ministerstwa dla kresów wschodnich, które miałyby się przyczynić do prędszego wytepienia Polaków, do szybszego wypędzenia ich z ziemi ojców.

W dyskusji powiedział między innymi znany z procesu Petersa cięty eksjenerał, obecnie fabrykant wyborów na usługach Bülowa, poseł Liebert, że Niemcy w tym wypadku nie powinni zważać na prawa ludzkości; w polityce musi siła kroczyć przed prawem. Profesor Kulenbach z Lausanne oświadczył, że niema żadnej zasady prawnej, któraby nie dała się złamać przez sądy wyższe. Są to głosy, które lepiej, niż wszystko inne mówią o poziomie kultury pruskiej, czy hakatystycznej. Pośród całego zgromadzenia znalazł się tylko jeden jedyny Niemiec, dr. Fick z Zurychu, który odważył się zaprotestować, co prawda nie spowodowany obrzydzeniem dla takich barbarzyńskich zdań, lecz obawiając się, że Polacy wygnani z gleby ojczyznej staną się najzacieklejszymi wrogami Niemców.

Pod koniec dyskusji nad sprawą polską przyjęto przeciw tylko jednemu głosowi rezolucję, w której wyraża się ubolewanie, że rząd dotąd nie uchwalił jeszcze ostrzejszego prawa przeciwpolskiego i że prawo takie przypuszczalnie nie zostanie jeszcze przedłożone sejmowi w jesieni.

W dalszym ciągu omawiano sprawę uciśnionej niemieczyny w Alzacji oraz konieczność powiększenia floty niemieckiej.

## Ze świata.

— **Polacy przeciw trójprzymierzu.** W niedzielę odbyło się w Czernichowie w Galicyi zebranie, na którym ks. poseł Szponder, członek polskiego centrum ludowego, zdał sprawę ze swej działalności poselskiej. Na wiecu przedłożył ks. poseł Szponder rezolucję, wyrażającą oburzenie na postępowanie władz pruskich względem Polaków w Prusach i wzywającą posłów polskich do wpływania na rząd austriacki, by przymierze Austrii z państwem niemieckim zostało zerwanem. Wniosek przyjęto wśród hucznych oklasków.

— **Niemcy.** Morenga, kacyk Hotentotów, który przebywa w okolicy Gamsib, postanowił poddać się wraz z 12 Kaframami, których ma przy sobie. W tym celu zgłosił się do gubernatora Schuckmanna, który zażądał wydania broni i przyrzeczenia od Morengi, że będzie się zachowywał spokojnie. — W Ukamas w Afryce południowo-zachodniej poddało się Niemcom 42 hotentotów, 97 bab i dzieci, którzy posiadali razem 140 sztuk inwentarza żywego. Gazety niemieckie piszą o tem, jakby o jakimś niezmiernym zwycięstwie.

— **Monachium.** Podczas manewrów wjechała kawaleria (konnica) podczas ataku w publiczność. Jedna osoba została zabita i kilka ciężko raniono.

— **Nuncyuszem papieskim w Monachium** zostać ma apostolski delegat na wyspie Kubie ks. Aversa.

— W Elberfeldzie na zjeździe stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego uchwalono jednogłośnie rezolucję domagającą się innego prawa wyborczego do sejmu. Teraźniejsze prawo sprzeciwia się bowiem stanowi cywilizacji ludności pruskiej. Wybory do sejmu powinny być według rezolucji tajne, a głosowanie powinno być niezależne od stanu majątkowego wyborców.

— **Zabór rosyjski.** Paszporty do Częstochowy również i półpaski nie będą chwilowo więcej wydawane. Rozporządzenie takie wydał landrat powiatu tarnowickiego na Górnym Śląsku hr. Limburg Stirum z obawy przed możliwym przeniesieniem cholery do Prus i ze względu na grasującą obecnie w Rosyi czarną ospę. Kilka wypadków czarnej ospy stwierdzono w ostatnim czasie także i w Częstochowie.

— **Rosya.** Jacht cara »Standard« natknął się na wodach fińskich na skałę podwodną. Z Rewlu wyjechał parowiec ratunkowy; zdaje się, że statek nie odniósł większych uszkodzeń, gdyż car pozostał na nim wraz z rodziną.

— **Austro-Węgry.** W jednym z hotelów wiedeńskich w dzielnicy Josephstadt zastrzelił się lwowski konserwatorzysta Franciszek Morlewski. Znalaziono przy nim rewolwer, którym dokonał samobójstwa, oraz list. W liście tym podaje jako motyw rozpaczliwego kroku to, iż nie mógł poświęcać się dalej przez się tak ukochanej



muzyce, ponieważ nie miał do niej talentu. Samobójca liczył 22 lat.

— Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef udekorował wiceadmirala japońskiego Ijima orderem żelaznej korony pierwszej klasy. Tak samo i inni towarzyszący admirałowi oficerzy otrzymali odznaczenia.

— Hiszpania. San Sebastian. Król hiszpański Alfons poddał się operacji nosa celem rozszerzenia kanałów nosowych. Operacja udała się doskonale, stan pacjenta jest zupełnie zadowalniający. Prezes ministrów Maura oraz szef pałacowy książę Sotomayor byli przy operacji obecnymi.

— Japonia i Ameryka. Japończycy dokonali zaboru wysp w pobliżu posiadłości Stanów Zjednoczonych. Potwierdza się wiadomość o zajęciu przez Japończyków wysp Pratas, niedaleko archipelagu Filipińskiego. Wysepki te położone na północ-zachód od wyspy Luzon, niemal na połowie drogi pomiędzy wyspami Hainanem i Formozą, na przeciwko Hongkongu, stanowiąc mogą dla Japończyków ważną stację węglową.

— Chiny. Honkong. Około 100 domów kupieckich, należących bogatym kupcem chińskim, spłonęło wskutek pożaru w Kantonie.

#### Położenie w Maroko.

Paryż. Generał Drude już wyzdrowiał. Przy pomocy balonu stwierdzono, iż Marokańczycy otrzymali posiłki. Na rozkaz Muly Hafida 7000 żołnierzy, w tem 3000 konnicy wyruszyło z Makareszu, by się połączyć z resztą wojska.

Generał Drude odniósł nad Marokańczykami nowe zwycięstwo! W czwartek o godz. 6 rano wyruszyło z obozu wojska francuskie w dwóch czworobokach, z których każdy składał się ze sześciu kompanii. W odstępach pomiędzy czworobokami jechały dwie baterie polne, 4 działa górskie i dwie mitraliezy; na skrzydłach znajdowała się cała konnica, jaką generał rozporządzał. Po kilku utarczkach z arabami, których napotymano w mniejszych grupach, wojsko francuskie nie zatrzymywało się, lecz szło ciągle naprzód, torując sobie drogę bagnem. Gdy do miejscowości Taddert zbliżono się na odległość strzału armatniego, działa odprzodkowano i rozpoczęto ogień. Po krótkim ostrzeliwaniu wyruszyła piechota do ataku. Nieprzyjaciel zbiegł, nie zdążywszy nawet zabrać poległych. Obóz nieprzyjacielski spalono, poczem Francuzi

227)

## Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Nic nadzwyczajnego się nie stanie — rzekła uspakajająco Ellen.

— Łaskawa pani, ja się boję, jak to syk, szum.

— »Terror« opuszcza się na dno — objaśniła go Ellen, — maszyny pracują i ztąd pochodzi ten dziwny szmer.

— I my jesteśmy teraz pod wodą? — spytała żona Sampsona drżąc ze strachu.

Ellen zamiast odpowiedzi podeszła do ściany i odsunęła niewielką tafelkę i zdziwionym oczom Sampsona ukazała się mała szyba, przez którą można było wyrzeć.

Co za dziwne otoczenie.

Elektryczne światło Terrora rozświetlało cały podwodny świat! Od czasu do czasu przesuwały się około łodzi ryby rozmaitej wielkości i gatunku.

Stara kobieta wydała okrzyk podziwu, a i mąż jej nie mógł się uspokoić na widok tego nieznanego świata.

— Więc płyniemy coraz dalej w niezmiernie głębokiej tej masy wód?

— Zdaje się — odrzekła Ellen, że odbędziemy bardzo daleką podróż.

— Wielki Boże! — krzyknęła żona Sampsona, — już nigdy chyba nie ujrzymy słońca!

Ellen uśmiechnęła się smutnie, co ją obchodziło słońce?

wrócili do Casablanca. Straty Francuzów bardzo nieznaczne.

Nowe zwycięstwo Francuzów przyczyni się bez wątpienia do ostudzenia wojowniczych nieprzyjacieli i może odnieść skutek pożądany, jeżeli go przekona o bezcelowości dalszej walki.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dycecyza.** Na budowę kościoła w Piławie, który ma być wstawiony pod tytułem »Matki Boskiej, Gwiazdy Morza« zebrano dotąd nie wiele więcej, jak 10 tysięcy marek. Brak jeszcze przynajmniej 40 tysięcy marek. Ofiary na ten cel przyjmuje ks. prob. Szadowski w Królewcu (Königsberg Ostpr.).

**Rzym.** W końcu bm. odbędzie się w Rzymie wybór nowego Generała t. j. najwyższego Przełożonego OO. Augustynów. Prawdopodobnie padnie elekcyja na Prowincyała O. Geraghty z Ameryki. Dotychczasowy Generał O. T. Rodriguez, od roku 1895 następca kardynała O. Sebast. Martinielli, żyjącego w Rzymie, jest rodem z Hiszpanii.

**Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18** w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 16-go września 1907.

— Najstarszy mężczyzna powiatu olsztyńskiego zmarł w środę w szpitalu św. Antoniego w Wartemborku. Nazywał się Neumann i był już 101 lat stary.

— Most łyński przy Łąskim Piecu został dla wozów na czas reparacyi zamknięty.

— Strejk brukarzy. Z powodu kładzenia toru kolei elektrycznej sprowadzono

Pragnęła umrzeć, pragnęła wyswobozić się, uciec od tego wszystkiego, czego dotykał się ten straszny człowiek.

Rozdział 167.

»Terror« przybył do miejsca, w którym podług wiadomości gazet miał zatonać statek parowy »Książę York«.

Człowiek w masce wiedział jednak, że pod tym względem wiadomości gazet nie są dokładne i dla tego rozkazał płynąć w rozmaite strony w nadziei natrafienia na poszukiwany statek.

Tymczasem »Terror« natrafił na niespodziewane trudności; o toż dno morskie do tego stopnia było zarośnięte przeróżnymi roślinami i obitowało w tak liczne rafy i skały, że »Terror« chcąc posuwać się naprzód, musiał wznosić się prawie na powierzchni, aby mógł płynąć bez przeszkód.

Zamaskowany nie cierpliwiał się wielce taką jazdą, gdyż pragnął jak najprędzej dosięgnąć zatopionego statku.

Dotarłszy do miejsca wielce piaszczystego, osadził na nim statek, przedsięwziął trudne zadanie odszukania zatopionego okrętu za pomocą nurków.

Sam również postanowił udać się na wyprawę i poszedł uprzedzić o tem Ellen.

Młoda dziewczyna przyjęła go chłodno, ale posłyszawszy że William udaje się na niebezpieczną wyprawę zaniepokoiła się.

Musiła przyznać sobie, że ją obeszło, pomyślała z bojaźnią o jego nieobecności.

Może już nie wróci? Serce młodego dziewczęcia zabiło mocniej.

— Może masz jakie życzenia? — spytał

do Olsztyna kilka tysięcy brukarzy pozamiejscowych, którzy pracowali na akord i zarabiali dziennie 10—12 marek. Naraz zjawił się 9 bm. agitator socjalistyczny z Gdańska i namówił brukarzy, aby żądali 70 fen. na godzinę przy 10-godzinnej robocie dziennej i w tym celu przystąpił 10 bm. do pracodawcy p. Grześkowiaka z prośbą, że skoro jego żądania nie wypełni, zastrejkują brukarże natychmiast, na co mu p. G. odpowiedział, że przedewszystkiem z nim nie ma nic do czynienia. Brukarze jednak na odpowiedź tę pracę zaraz złożyli i p. G. nie wiedząc sobie innej rady, nadłożył brukarzom 10 fen. na godzinę, z powodu czego wszyscy pracę znów podjęli. Agitator zaś widząc, co się święci, dał drapaka i wrócił do Gdańska. Jak to socjaliści się starają łapać ryby w mętnej wodzie!

— Talary będą wycofane z kursu już za dwa tygodnie tj. od 1 października. Kto ich dużo niechaj zawczasu zmieni w kasach państwowych, bo od 1 października nie będą przyjmowali ich ani kupcy, ani też ludzie prywatni!

— Herszt baba. Onegdaj napadła z niewiadomych powodów żona pewnego murarza tutejszego urzędnika M. na ulicy Olsztyńskiej i zaczęła go okładać miotłą tak, że M. padł bez zmysłów na ziemię, co widząc owa nowoczesna amazonka, nie zrażona tem bynajmniej, obraca miotłę, chwytając za trzonek i wai tak długo na nieszczęśliwą ofiarę, póki się trzonek nie rozprysnął na drobne kawałki. Nieszczęśliwy urzędnik odniósł z tego powodu kilka obrażeń, że musiał przez czas dłuższy leżeć w łóżku. Przeciw owej nowoczesnej amazonce zostało wdrożone śledztwo.

— Zalega się zachować ostrożność przed złodziejami! W wtorek bowiem odbędzie się tutaj targ na bydło, a przy takiej okazji złodziei kieszonkowych nigdy nie brak.

— Robotnika Pokojewskiego z Brunszwałdu skazała izba karna za ponowane kradzieże na 8 miesięcy więzienia.

— Rzeźnik p. Turowski z Olsztyna sprzedał swój dom przy ul. Warszawskiej p. Strohengerowi za 16000 marek. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— Gospodarzom zwracamy uwagę aby teraz, gdzie wszystko zboże się znajduje w stodole nie ociągali się z zabezpieczeniem.

— W Milkowitz Mühle (?) zatrudniony uczeń Rodzowski z Olsztyna dostał się nie-

zamaskowany, widząc, że Ellen milczy.

— Nie — odrzekła już oziębło. — Wolności nie chcesz mi przecie wrócić.

— To jest niemożliwe, Ellen. Podczas mojej nieobecności możesz przechadzać się po całym statku, nikt nie zbliży się do ciebie.

Ellen nie odpowiedziała.

Odwrócił się i wyszedł. Ellen pozostała sama w pokoju i nagle podeszła do ściany i wyrzeła przez okienko.

Dziwny widok przedstawił się oczom zdumionej. »Terror« leżał na piaszczystym gruncie, który, oświetlony światłem elektrycznym mienił się jak srebro.

O kilkaset metrów widniały olbrzymie skały, podmywane przez wodę. Tu i owdzie rosły drzewa koralowe, przedziwne muszle wyglądały z każdego kąta, a pomiędzy tem wszystkim przesuwały się mieszkańcy dna morskiego, tworząc wspaniałą całość.

Obok żelaznego statku pluskały różnej wielkości ryby, nęczone elektrycznym światłem.

Nagle Uwaga Ellen zwrócona została na inne widowisko.

Młoda dziewczyna ujrzała kilku mężczyzn, w kostymie nurków, każdy z nich uzbrojony był w szpady i hak, a dwóch niosło jakieś strzelby dziwnego kształtu.

Strzelby na dnie morskiem? Naturalnie, Ellen nie wiedziała, że były to fuzye, których kule wyrzucane były za pomocą elektryczności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



szczęśliwym przypadkiem lewą nogą między transmisję, przyczem mu część nogi została oderwana, a część zmiądzona. Nieszczęśliwego odstawiono do lazaretu w Niborku, gdzie miano mu nogę odjąć, lecz niedługo potem zmarł.

— Izba karna wakacyjna. Przed tutejszą izbą karną stawali w piątek posiedziciele Józef Gajewski, Koitka, Jabłoński i Tuszyński z Mokin pod Wartemborkiem oskarżeni o przechowanie dwóch nieprawnie zastrzelonych saren i podzielenie takowych później pomiędzy siebie. Oskarżeni byli już za tę sprawę swego czasu osądzeni i skazani każdy na 4 miesiące więzienia, lecz założyli przeciwko temu rewizję wyroku i w piątek po nowem rozpatrzeniu sprawy tej przez sąd skazani zostali każdy na tydzień więzienia.

— Z Królewca donoszą, że na rozkaz królewski manewry brygad pierwszego korpusu nie odbędą się wcale, a manewry dywizji skrócone zostaną o 6 dni, skończą się zatem 24 bm. Komenda generalna rozporządziła, że także w czasie manewrów z każdej kompanii 15 do 20 żołnierzy można zwolnić od służby w celu pomagania przy zniwach.

— Bilety zwrotne na kolejach pruskich będą, jak niemieckie pisma donoszą, zaprowadzone napewno z powrotem i to na podstawie tych samych prawie przepisów, jakie obowiązywały przy dawniejszych biletach zwrotnych. Zarząd kolei państwowych usuwając tego rodzaju bilety, był zdania, że dochód biletów znacznie się podniesie, tymczasem grubo się omylił i dla tego nawrócić się chce do starego systemu. Pierwotnie zamierzano przy zaprowadzeniu nowych biletów zwrotnych przedsięwziąć zmianę o tyle, że pakunki nie miały być wolne od opłaty, tymczasem prawdopodobnie i pod tym względem pozostanie przy starym. Nowe bilety zwrotne zaprowadzone jednak zostaną dopiero w przyszłym roku.

— Chleb dla swoich! (Ogłoszenie XXVI z dnia 13 września 1907). Następujący rodacy posiadający zakładowy kapitał, znajdują bez współzawodnictwa swoich dobre utrzymanie: 1) lekarz, 2) weterynarz, 3) aptekarz (cena 100 tys. mk.) 4) drogerzysta, 5) kupiec zbożowy, 6) kupiec towarów kolonialnych i żelaza, 7) kupiec towarów bławatnych, 8) fachowy wspólnik do składu drzewa, 9) dentysta, 10) zegarmistrz, 11) ślusarz (z kapitałem 20 tys. mk.), 12) piekarz, 13) rzeźnik-handlarz, 14) stolarz, 15) golarz. Bliższych informacji udzieli biuro Straży. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Prosimy o znaczek na odpowiedź.

— Cygara podróżują. Utrzymuje się stale pogłoska, że niemiecki urząd skarbowy przedłoży już w przyszłym roku parlamentowi nowy projekt w sprawie podwyższenia podatku od cygar.

**Z Warmii i Prus Wschodnich.**

\* **Szafald.** Nieszczęściem nawiedzio-

ny został posiadziciel Behrendt. W roku zeszłym zmarła mu córka, a w sobotę 26-letni syn, który mu całe gospodarstwo prowadził. W czasie zaś, w którym się znajdował ojciec przy zwłokach syna, wpadła najdojniejsza krowa do rowu gdzie jej się dostał róg pod brzuch i przebił ją na miejsu.

\* **Pasym.** Mistrz murarski p. Weissenberg kupił od posiadziciela p. Maruckiego 2 morgi ziemi z budynkiem mieszkalnym za cenę 6150 mr. Pan Weissenberg ma podobno zamiar pobudować na gruncie nabytym fabrykę wyrobów z cementu. — Kupiec Pallasch sprzedał swoją nieruchomość gospodarzowi Grzybkowi za 35,000 marek.

\* **Biskupiec.** 40 żołnierzy jest tutaj jeszcze do dyspozycji gospodarzy. Kto potrzebuje pomocy w polu, niechaj się zgłosi do tutejszego 2 batalionu pułku 146.

\* **Biskupiec.** Hotel p. Franciszka Wróblewskiego nabył na subhaście kupiec Tommerfeld za 40,100 mr.

\* **Morąg.** W nocy na wtorek skradziono piekarzowi Grube 700 m. gotówki. — W środę zagrył lis gospodarzowi Kattolowi na wybudowaniu 18 gesi.

**Z Prus Zachodnich i Pomorza.**

\* **Z Lubawskiego** piszą nam, że w Lorkach żona p. Guzińskiego powiła siódme go syna i to w czasie 7-letniego pożycia małżeńskiego. Ponieważ państwo Guzińscy jeszcze zbyt młodzi, przeto mogą jeszcze na złość hakatystom przysporzyć Polakom cały regiment królików, które będą postrachem dla niemieckich zajęcy!

\* **Chełmża.** Mistrz blacharski p. Litkowski nabył nieruchomości od pani Kredler za 13,000 mr.

\* **Chełmno.** Jak bakteriologiczne badania w Berlinie wykazały, przyczyną śmierci Bergmannowej była choleryna.

\* **Toruń.** Na przedmieściu Ghelmińskiem pokłóciła się pewna niewiasta z niejakim rzeźnikiem. Chcąc się na nim pomścić, uzbroidła się w siekiere i udała się na czały, aby go w stósownej chwili napaść i zemstę na nim wyrzucić. Doniesiono jednak o tem policji, która się na owe miejsce udała, gdzie ją jednak przywitano strzałami z rewolweru. Kto strzelał na razie nie wiadomo.

\* **Brusy.** W tych dniach powstał tu ogień w domu mieszkalnym kupca Wysińskiego i w krótkim czasie objął cały dach. Po przeszło dwu godzinnej pracy ratunkowej tutejszej straży ogniowej, ogień ugaszono.

\* **Pelplin.** 10-letnią Martę Nadolkę z Mysina ukąsiła w środę w lesie pod Grabówcem żmija w nogę. Dziecię przywieziono natychmiast do tutejszego domu chorych. Jest nadzieja, że lekarze zdołają ją utrzymać przy życiu.

\* **Kalbudy.** Druciarz Pawlik dostał się pod pociąg, będący już w biegu. Koła przeszły mu przez obydwie nogi, tak nieszczęśliwie, że niebawem życie zakończył.

\* **Malborg.** Żona posiadziciela Landiga skazana w maju roku 1905 za usiłowane morderstwo swego męża na 12 lat domu karnego, umarła obecnie w domu karnym.

\* **Wejherowo.** Podczas manewrów wojskowych przejechała armata pewnego kanoniera i ucięła mu obie nogi. Nieszczęśliwego umieszczono w tutejszym domu chorych.

**Z W. Ks. Poznańskiego.**

\* **Bydgoszcz.** W listopadzie rb. będą tutejsi Niemcy mieli sposobność nacieszenia się z błędów naszej polityki popełnionych w XVIII wieku, polityki, która swem jasnowidzeniem sięgała za ledwie końce nosa. Otóż dnia 6 listopada 1657, a więc przed 250 laty zawarto w naszym mieście traktat pomiędzy królem naszym Janem Kaźmierzem a ówczesnym elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem. Podług tego układu przeszły Prusy Wschodnie pod zwierzchnictwo Hohenzollernów brandenburskich. Dzień ten jest początkiem Prus. Marya Ludwika Gonzaga de Nevers, wdowa po naszym wielkim królu Władysławie IV a małżonka naszego monarchy Jana Kaźmierz, była przyjaciółką matki wspomnianego powyżej elektora; ona się też najwięcej przyczyniła do tego nieszczęsnego dla nas traktatu, który już kilka miesięcy poprzednio był omówiony w Hawie nad Preglem a później w Oliwie pod Gdańskiem roku 1660 uznany został przez Szwecyę. Pełne zaś zwierzchnictwo otrzymał wspomniany elektor brandenburski dopiero w Królewcu dnia 18 października 1663 r. Widząc, jaką ważność dla Prus a nieszczęście dla Polski ten traktat w sobie zawiera, kazał elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm na pamiątkę dnia tego wybić medal historyczny, noszący następujący napis łaciński: »Supremo Prusiae domino Fridrico Wilhelmo principe elect. Brandenb. Homagium praest. Die XVIII octobr. anno 1663«. Niemieckie Towarzystwo historyczne zamierza ten dzień t. j. 6 listopada, obchodzić tutaj uroczystie. Mają się z czego cieszyć, bo większej głupoty politycznej nie mogła Polska wówczas popełnić — głupoty, której skutki dzisiaj na więcej odczuwa w swym wozie nieszczęśliwy Drzymala wraz z rodziną w Podgradowicach. »Dz. Kuj.«

**Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.**

— W izbie sądowej 46 w Olsztynie sprzedany zostanie 8 listopada rb. przed poł. o godz. 10 w drodze przymusowej grunt posiadziciela młyna Walentego Huhmanna z Jonkowa, zapisany w księdze 3 strona 56.

**Ostatnie wiadomości.**

† Gnieźnieński biskup sutragan Andrzejewicz zmarł nagle w podróży, którą odbywał w celu bierzmowania.

**Na rok 1908**

nadeszły następujące kalendarze:  
„Maryański“ 60 fen.  
„Katolik“ 50 fen.  
Regensburger  
„Marien-Kalender“ 50 fen.  
Nabyć je można w Ekspedycji  
„Gazety Olsztyńskiej“.

**Dostawcy ryb wędzonych**

Poszukuje  
**Fryc Maluszewski.**  
Hessler Alte Koloni.

**Bardzo tanio**

są na sprzedaż figury świętych, obrazy, jako też inne przedmioty; pomiędzy temi bardzo piękne lampy u

**Lewandowskiego**  
ul. Olsztyńska nr. 28.

**Norddeutscher Lloyd**

Bremena.



Regularne połączenie parowcami pospieszn. i pocztowemu

**z Bremeny do Ameryki,  
Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg  
Baltimore. \* Galveston.**

Bliższych wiadomości udziela

**F. Montanus, Berlin, Invalidenstrasse 93.**

Mój stary skład ubiorów znajduje się teraz przy ulicy Prostej nr. 15, wchód przez skąd w tylnym domu.  
**Hermann Frankenstein.**

Pewna ilość  
1 i 2-konnych powozów spacerowych  
jest na sprzedaż u  
**A. Schnitter'a**, powoznik przy rynku remontowym.  
Oprócz tego znajdują się tam **dobre utrzymywane powozy używane na sprzedaż.**

**Kurpatwy**

kupuje  
**P. Hirschberg, Olsztyn.**



*Hurtownie!*

*Tylko za gotówkę!*

*Detalicznie!*

# M. Konitzer i synowie.

*Olsztyn, Rynek 7.*

*Kwidzyn.*

*Malbork.*

*Osnabruk.*

## Wielki skład nowości na sezon jesienno-zimowy 1907.

Materye na suknie każdego rodzaju, jedwabie, aksamity, półplaszczce, konfekcyja damska i dla dzieci, konfekcyja męzka, kapelusze i czapki, bielizna męzka, damska i dla dzieci, alzackie towary lokciowe, wyroby lniane, firany, dywany, kortyny, kołdry i pledy, kołdry stegnowane, rękawiczki, krawaty, paski, gorsety, trykoty, spódniki, halki, obuwie.

### Wykonanie eleganckich ubrań męzkich podług miary

pod przewodnictwem mego znakomitego przykrawacza.

**Za dobre wykonanie ręczymy!**

Tylko z powodu zasady „systemu gotówkowego“, przy której nam straty każdego rodzaju zostają zaoszczędzone, jako też z powodu coraz większego konsumu wspólnego jesteśmy w stanie sprowadzać towary nasze z fabryk największych i najwięcej produkujących nadzwyczaj korzystnie i sprzedawać po **znanych tanich, lecz stałych cenach.**